Nr. 6. Kwiecień-Czerwiec 1931. Rocznik VIII.

POBUDKA

Organ Stow. Spół. „Wzajemna Pomoc" przy Państw. Seminarjum Naucz. w Jędrzejowie.

AVE MARIA!

Ostatnia noc majowych dni.
Urojeniem płonie ziemia, upojeniem dyszy świat.

Z wieńcem cudnego kwiecia na skroni, wśród świateł powodzi wychyla swą twarz przecudną Bogurodzica. A u stóp Jej, wśród blasków księżyca rozmodlony, radosny lud klęczy i śpiewa.

Płyną westchnienia i modlitw ciche szepty.
Majowych pieśni chorał leci w dal.

Ave Maria!

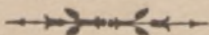
Błogosławiona bądź za wiosny cudne dni, za szczęścia krótkie chwile!

Błogosławiona bądź za bzów kwitnących pęki, za narcyzów białe grzędy, za słowików czarowny śpiew, za marzeń błogie chwile wśród jaśminowych zapachów!

Błogosłowiona bądź wśród burz zamętu i w pustyń ciszy głębokiej; w promienne, jasne, złote dni i w nocy mroku ponurym!

Ave Maria!

W. Pękalski.



SZARO...

Zapadła noc. —

Na bezmierny, wyiskrzony gwiazdami ocean granatu wypłynął księżyc i srebrną, a niezmiernie smutnie uśmiechniętą twarzą zawisł nad cichem uśpionem miasteczkiem.

Patrzy wierny satelita w oblicze kochanki - ziemi i dawne czasy wspomina. . .

Widział tę oto krainę pokrytą wspaniałym dziewiczym lasem. Pieścił oczy widokiem łań chyżych, jeleni rosochatych, niedźwiedzi mocarnych.

Widział odzianego w skórę, z dzirytem kamiennym w dłoni pra-przodka żyjących tu obecnie pokoleń. Widział wnuków jego odzianych w białe lniane szaty, karczujących w pocie czoła puszczę i prujących sochą ziemię by chleb ofiarny dla Swentoroga zdobyć.

Podziwiał wznoszony rękami setek jeńców potężny obronny klasztor. Oświetlał drogę snującym się po jego dziedzińcach postaciom białych mnichów. Widział żelaznych rycerzy, zniżających przed Bogiem w słońcu monstrancji harde nieustraszone czoła.

Srebrną aureolą opromieniał siwą głowę mnicha-staruszka, spisującego dzieje swojego narodu.

. . . .

A teraz uśmiecha się smutno.

. . . .

Wie, że tu już nigdy nie wstrząśnie powietrzem mocarny ryk walczących żubrów, bo puszcza i pierwotne jej dzieci dawno wyginęły, zdeptane nieubłaganą stopą czasu. Nie uniesie się już ku górze dym nocy Kupały, siny słup dymu z ogniska bogom poświęconego. Nie zabrzmi srebrny głos sygnaturki, zwołującej mnichów na północną modlitwę.

Zmarły na zawszę okrzyki stróżów nocnych, strzegących bram i tynów, bo tych bram niema . . . .

Nie rozlegnie się już w nawie kościelnej szczękanie ciężko kowanych rycerskich zbroic.

Potomkowie skrzydlatych rycerzy prawie zupełnie wygineli, i rozproszyli się po świecie, a rzemiosła ojców zapomnieli. . . .

Nie zadźwięczą już słodkie głosy lutni, na której wierny paź pani swej do snu grywał.

. . . .

Dziś przygniata ziemię zasłona czarnego fabrycznego dymu.

Z turkotem machin, z zaduchem fabryk i kurzem kopalń, z rykiem syren i wrzaskiem jazz-bandów idzie tak zwana „cywilizacja zachodnio europejska“ i ściera z ziemi dziewiczy puszek pierwotności. . .

Smutny uśmiech widnieje na promiennem Luny obliczu.

Zda się, że za chwilę srebrnemi łzami zapłacze!

Smutno i szaro! . . .

SAS (Topolnicki) k. l.



MYŚLEĆ TRZEBA!

Myślenie jest pracą;

Każdy uczeń to rozumie. Jedynie ludzie niewykształceni inaczej sądzą. Dość spojrzeć na klasę po kilku lekcjach, żeby zauważyć zmęczenie, ociężałość; tego i owego boli głowa, ktoś zerka na zegarek, nikt nie pragnie jeszcze jednej, dodatkowej godziny.

myślenie jest wysiłkiem;

Fakt wysiłku łatwo stwierdzić bodaj na dzieciach: mniej rosną, mniej ważą podczas roku szkolnego, a wyrównują te braki dopiero podczas wakacyj. Maturzyści chudną w czasie przygotowania się do egzaminów. Przemęczenie mózgu doprowadza nieraz do poważnych zaburzeń nawet u ludzi dorosłych, stale pracujących umysłowo.

myślenie jest nieraz cierpieniem

Ludzie wyczerpani mają nieraz na twarzy skurcz bólu, gdy się zmuszają do myślenia; przy specjalnie trudnej lekcji uczeń nie doświadcza przyjemności, przeciwnie — przykrą mu się ta praca wydaje.

Stąd płynie, że ludzie myśleć nie lubią.

Ale bez myślenia człowiek nie byłby człowiekiem.

Ale—kojarzenie wyobrażeń leży u podstawy struktur filozoficznych. etycznych, społecznych; droga kojarzenia prowadzi do najgłębszych rozumowań. Bez myślenia nie byłoby postępu moralnego, technicznego, społecznego, naukowego. Bez myślenia nie bylibyśmy ludźmi!

Więc — mysleć trzeba.

J. Ż.

„WSI SPOKOJNA, WSI WESOŁA!“

Było tak niegdyś. . . Dzisiaj trudno szukać sielanki na naszej wsi, bo się ona gwałtem urbanizuje. Jak chwasty na gruncie jałowym krzewią się na wsi miejskie obyczaje — oczywiście te w gorszym gatunku.

Dziś obawa się budzi o wieś. Ona jest podstawą naszego narodu, powinna być zdrową, opasuje zaś ją cierniowe koło cierpień z własnej winy.

Młodzież wiejska szuka rozrywki i nie byłoby to nic złego, gdyby nie fakt, że ta rozrywka opiera się na bezmyślnych „modnych” tańcach jedynie. Żebyż to był taniec po przodkach oddzieciczony!

Teraz wieś chce żyć „po pańsku”. Trzeba się ubierać, tańczyć, żyć jak w mieście. . .
Precz stare szanowne stroje, pieśni, obyczaje; precz czcigodny tytuł „Gospodarzu!” Teraz wszyscy „panowie”, a nóż nieraz za cholewą (przepraszam — i cholewy niema).

Dom ludowy staje się karczmą do zabawy, nie siedliskiem kultury. Rej tam wiedzie nieokiełzana młodzież i dzieci nawet, a starzy ciemni lub bezsilni nie mogą czy nie umieją reagować. Najczęściej nie rozumieją zła, nie umieją ocenić zepsucia.

Jedyny ratunek byłby w nauczycielu. Nie łączy on się zazwyczaj z „elitą” modnych tancerzy, ale to właśnie źle, jeżeli nie umie wskazać młodzieży wiejskiej troche wyższych celów! My musimy stanąć do walki z demoralizacją wsi z całą cywilną odwagą. Musimy podnieść jej kulturę, wydobyć z młodzieży lepsze strony, obudzić w niej myśl i szlachetne popędy.

To wszak będzie budowaniem przyszłości gmachu!

Repentent. (k. IV.)

Gdzież ma być mucha,

jak nie w internacie? Tam mi przecież zawsze ciepło i mam co jeść! Wogóle dobrze mi się tu dzieje. . .

Czasem to się nawet dobrze uśmieje. Naturalnie — z ludzi, zwłaszcza z tych młodych! Ale czasem to nic nie rozumiem.

Raz tom się i zgorszyła i oburzyła.

Wpada taki dryblas do jadalni po dzwonku na dużą pauze, chwyta łapskami półmisek z chlebem i miętosi porcje (Widziałam, że miał ręce nieumyte z wyraźną „żałobą!“ . . . . Każda szanująca się mucha ciągle czyści nóżki i skrzydła, więc się wprost mimowoli zwraca uwagę na wygląd innych.)

Widzę więc, że ów „elegant“ wygniótł palcami pięć porcji, porozrzucał je po stole jak na pobojowisku, znalazł wreszcie pajdę odpowiedniej wielkości i zajada łapczywie.

Herbaty mu potrzeba. Pomija kolejkę, jaką uformowali młodsi chłopcy, co wcześniej od niego przyszli, i pędzi do okienka. Widocznie miał jakieś przywileje, czy co? W każdym razie koledzy jakoś dziwnie bacznie na niego patrzyli.

Tego właśnie nie rozumiałam co znaczyły te spojrzenia. . . Może gotowność usłużenia mu jako wybitnemu koledze . . . może uznanie, a może. . .

Nie . . . Nie śmiem powiedzić! . . .

Mucha (k. IV)

Ślubowanie pomodlitewne.

W dążeniu do przejęcia się ideą Wielkiej Polski, z inicjatywy Rady Pedagogicznej, ogłoszono konkurs na krótkie ślubowanie pomodlitewne.

Z nadesłanych projektów przyjęto pracę kol. Antoniego Kowalskiego (k. V) następującej treści:

W imię krwi kilku pokoleń
wylanej dla wywalczenia niepodległości
ślubujemy Tobie, Polsko,
iż będziemy pracować dla utrwalenia
w świecie Twego stanowiska mocarstwowego
i gotowi jesteśmy,
gdyby zagrażał nam wróg,
bronić każdej piędzi polskiej ziemi!

Ślubowanie wchodzi w życie w ten sposób, że ma się je chóralnie odmawiać, stojąc na baczność, po każdej modltwie podczas lekcyj, Konkurs przeprowadziło kółko polonistyczne.

Nasz samorząd.

Rok szkolny 1930-31 w życiu naszego samorządu szkolnego przedstawia się dosyć owocnie.

W ciągu tego roku dało się zauważyć dążenia ku ulepszeniu pracy w poszczególnych organizacjach i dokonano zreformowania wyborów do zarządu „Wzajemnej Pomocy“.

Praca naszych organizacyj poszła w dwu kierunkach: w kierunku pracy społeczno-naukowej i w kierunku rozbudzenia życia towarzyskiego. Pierwszym celom służyły istniejące w łonie „Wzajemnej Pomocy“ kółka i sekcje, drugim zaś „gawędy czwarkowe“ na tematy społeczne i aktualne.

Z sekcji najwięcej żywotności okazała sekcja przyrodnicza prowadząc ogródek botaniczny, powiększając stale inwentarz żywy urządza częste zebrania z referatami.

Dużo inicjatywy i pracy wykazało „koło polonistyczne“.

Sprowozdanie tego koła dajemy oddzielnie, jak również sprawozdanie sklepiku „Przyszłość“. który także dobrze prosperuje, o czem świadczy uchwalenie przez Radę Naczelną ‚Wz. Pom.“ 500 zł. z jego obrotów na sztandar zakładu.

Nie mniej energicznie rozwijała się w ciągu roku sekcja L.O.P.P. Sekcja posiada podsekcję modelarską i prenumeruje pisemko lotnicze,

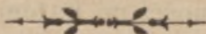
S. B.

Kółko polonistyczne

ma sekcje bibljotekarską, czytelnianą, odczytową, błędów językowych i pisemkową.

Najczynniejszą była sekcja bibljotekarska. Odbyło się w 1930 31 roku 57 dyżurów, podczas których obsłużono 1453 czytelników wypożyczając im 4137 książek. Czytelnia była czynna codzień (za wyjątkiem czwartków). Odczytów wygłoszono 12 z zakresu literatury i nauki o języku. Pisemko osiągnęło po raz pierwszy kompletny rocznik t. j, noszący daty wszystkich miesięcy r,

Wyszło nr, 6,



Sprawozdanie sklepiku.

Wartość w dniu 10 IX 1930 przedstawiała sie następująco:

w towarze	886 zł. 90 gr.
„ gotówce	267 „ 84 „
„ długach	223 „ 93 „
Razem	1378 zł. 67 gr.

Z tego na sklepiku ciążyły długi w sumie 166 zł. 70 gr.

Czysta wartość 1211 zł. 67 gr.

W dniu 21 II 1931 r. przy zmianie zarządu stwierdzono stan następujący:

w towarze	808 zł. 10 gr.
„ gotówce	248 „ — „
„ długach	575 „ 40 „
Razem	1631 zł. 50 gr.

Długi ciążące na sklepiku wynosiły 166 zł. 70 gr.

Czysta wartość 1463 zł. 80 gr.

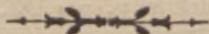
W dniu 10 czerwca przypuszczalna wartość sklepiku wynosiła 1758 zł., z czego w gotówce 170 zł., w towarze 971 zł. 30 gr. Należności 450 zł.

Gospodarz sklepiku: St. Cieszkowski

Od Redakcji.

Doprowadziliśmy do końca kompletny rocznik „Pobudki". Nie był to łatwy rok! Pierwsze numery nie są „lekkie": artykuliki trzeba było przerabiać, pisać nawet „na wzór i. t. d." Od nr. 4 zaczyna się ożywienie. Zjawiają się rzeczy odczute zręczniejsze i nadsyłane z własnej ochoty.

Pisemko zdaje się być na dobrej drodze. Życzymy gorąco nowemu komitetowi powodzenia w pracy, radzimy pamiętać o dziale „z naszego życia", o rozwijaniu zainteresowań koleżeńskich i społecznych, o utrzymaniu naturalnego tonu artykulików i sprężystości organizacji.



KRONIKA.

Dnia 19-IV Wieczór wokalno-muzyczny w sali Straży Ogniowej z udziałem orkiestry smyczkowej Seminarjum.

Dnia 30-IV Pogrzeb ś. p. kol. Franciszka Blicharskiego ucznia kursu III-go.

„ 2 i 3 maja Rocznica Konstytucji 3-go maja z następującym programem:

dnia 2 maja a) o godz. 4 po poł. akademja dla młodzieży z udziełem chóru i orkiestry Seminarjum.

b) o godz. 8 capstrzyk hufca P. W. z okiestrą Seminarjum.

dnia 3 maja a) Nabożeństwo w kościele św. Trójcy w Jędrzejowie.

b) Po nabożeństwie defilada P. W. i hufców szkolnych

c) o godz. 8-ej wieczorem akademja z udziałem chóru i orkiestry Seminarjum.

W tym samym dniu o godz. 4 po poł, odbył się na boisku Seminarjum match piłki nożnej między drużynami: „ŚWIT" (Seminarjum) i „BŁYSK" (Gimnazjum) Wynik **3:1** korzyść „ŚWITU".

Dnia 4 maja. Pierwsza lekcja praktyczna prowadzona przez uczniów kursu IV w Szkole Ćwiczeń.

„ 10-V Wycieczka rowerowa do Chęcin.

„ 13 i 14-V Matura piśmienna.

„ 25-V Match piłki nożnej między drużynami „Świt" i „Błysk" wynik 2:1 (k. Ś.)

„ 27 i 31-V Matura ustna. Ukończyli zakład: Borowicz J., Biernacki J., Belski, Cecherz J., Chałubińki J., Drożyński S., Felis E., Kałwa W., Kocela M., Kowalski A., Kobierski B., Kwiecień W., Lech L., Nawrocki M., Nowak, Nowakowski, Pluta J., Skowroński, Skóra A., Stachowicz, Śledź, Świeżewski, Walkowicz, Wosik, Zając, Zych.

„ 30 maja **„Święto dziecka"** Wycieczka Szkoły Ćwiczeń oraz kursu **IV** do lasu

„ 10 czerwca Zawody lekko-atletyczne przygotowawcze do święta sportowego.

„ 13 „ „Dzień spółdzielczości"

Program: 1. Historja spółdzielczości.
2. Znaczenie spółdzielczości.
3. Sprawozdanie sklepiku.

„ 14-6 przypada jubileusz 10 lecia kapłaństwa Ks. pref. Romualda Dębickiego. Tegoż dnia odbędzie się święto sportowe na boisku Seminarjum z udziałem szkół powszechnych, średnich oraz stowarzyszeń sportowych pozaszkolnych.

Od 16 do 20-6 odbędą się wycieczki szkolne wszystkich kursów.

„ 20-6 odbędzie się „Święto Kursowe" ku czci M. Konopnickiej organizowane przez kurs **IV**.

Cena 30 gr.

WYDAWCA: „Wzajemna Pomoc" uczniowska Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Jędrzejowie.

Redaktor: **St. Bonarek.** Administrator: **W. Pękalski.**

Opiekun: **p. prof. J. Papaj.**

Drukarnia St. Górki Jędrzejów.